

Z Ewangelii św. Jana

Pan Jezus powiedział swoim uczniom: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz /jeszcze/ znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi”. †

J 16, 12-15

Znak chwały

„Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia” - to stwierdzenie tak jak było aktualne w czasach Apostołów, tak i dziś. Mówi do nas nieustannie słowami Objawienia. Te słowa ciągle na nowo są dziś odczytywane, nieustannie zgłębiamy ich sens, zdumiewającą aktualność. Pan Jezus przemawiał i przemawia do nas historią Kościoła. To jest bardzo wymowna lekcja mocy łaski Bożej towarzyszącej chrześcijanom przez wieki: Kościół przetrwał, działa w naszym świecie i pełniąc swą misję będzie trwał do końca czasów. Lekcja jest tym bardziej jasna, gdy pamięta się o wiekach prześladowań, nieraz dramatycznych i krwawych. W międzyczasie wiele imperiów runęło. Wśród nich takie, które uważały się za niezwyciężone. Wśród burz dziejowych ostał się Kościół oparty na czymś tak ulotnym jak głoszenie słowa. Ale tym „słowem” jest Ewangelia - Słowo Życia, które nie może ulec przemocy. To słowo Prawdy wspartej gwarancją z wysoka. Dlatego prosta babcia z różańcem w ręku, dziecko z Komunią św. w małym serduszku dysponują mądrością większą od wiedzy potwierdzonej tytułami naukowymi, mocą potężniejszą od jakiejkolwiek broni grożącej człowiekowi.

Nie wiemy czego będziemy świadkami, jaką niespodziankę zgotuje nam świat. Możemy jednak żyć pewnością, że tak przeszłość jak i przyszłość należą do Ojca, Syna i Ducha Świętego. A także do tych, którzy w Trójcy Świętej znajdują fundament swej nadziei.